

TADEUSZ GACIA  
(Lublin)

## KS. HENRYK WÓJTOWICZ – HELLENISTA I LATYNISTA, PROFESOR I PRZYJACIEL

Henryk Wójtowicz urodził się 16 sierpnia 1928 roku we wsi Januszno koło Pionek w ówczesnym województwie kieleckim (dziś na terenie mazowieckiego). W Pionkach chodził do szkoły powszechnej, tam także w tajnym nauczaniu zaliczył dwie klasy gimnazjum, a już po wojnie był uczniem liceum ogólnokształcącego. Zagrożony aresztowaniem za przynależność do konspiracyjnej organizacji młodzieżowej w 1946 roku uciekł do Sandomierza, gdzie w 1948 roku złożył egzamin maturalny. Tu podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym, a po ich ukończeniu w 1953 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Po dwóch latach pracy duszpasterskiej od 1955 roku studiował filologię klasyczną w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując w 1961 roku dyplom magisterski na podstawie pracy *Funkcja stylistyczna porównań w Iliadzie ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania stylistycznego kondensacji porównań*. Od 1 października 1961 roku został asystentem I Katedry Filologii Klasycznej w KUL. W tym momencie rozpoczęła się trwająca przeszło 40 lat praca wykładowcy i uczonego, który w dydaktyce i w badaniach naukowych traktował antyk grecki i rzymski, klasyczny i chrześcijański jako niepodzielną całość, jedno ogromne pole swych naukowych zainteresowań. Świadczy o tym Jego uniwersyteckie *curriculum* i Jego twórczość.

6 kwietnia 1965 roku na podstawie pracy *Funkcja kompozycyjna porównań w eposach homeryckich* napisanej pod kierunkiem Jerzego Łanowskiego<sup>1</sup> otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Po uzyskaniu doktoratu został adiunktem w katedrze, przy której dotąd był asystentem, w 1973 roku przeszedł zaś do II Katedry Filologii Klasycznej. We wrześniu 1979 roku po przedłożeniu rozprawy *Studia nad Nonnosem*<sup>2</sup> i złożeniu kolokwium habilitacyjnego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika otrzymał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filologii klasycznej zatwierdzony w kwietniu 1980 roku przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną. 24 września tegoż roku Senat Akademicki KUL powołał Go na stanowisko docenta w II Katedrze Filologii Klasycznej; rok później objął jej kierownictwo. Z dniem 1 kwietnia 1992

---

<sup>1</sup> Por. niżej, przyp. 3.

<sup>2</sup> Por. niżej, przyp. 4.

roku został w tejże Katedrze zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Po reorganizacji Sekcji Filologii Klasycznej od 18 maja 1994 roku został kierownikiem Katedry Filologii Klasycznej (Łacińskiej). Od 19 stycznia 1983 roku do 28 września 1987 roku oraz od 29 września 1994 roku do emerytury był kierownikiem całej Sekcji Filologii Klasycznej.

Przez długie lata Ks. Henryk Wójtowicz organizował lub współorganizował pracę wielu towarzystw naukowych zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Wymienię je, nie wnikając w szczegóły: Wydział Historyczno-Filologiczny Towarzystwa Naukowego KUL, Wydział Lubelski Towarzystwa Naukowego, Polskie Towarzystwo Filologiczne – Oddział Lubelski, Sekcja Filologiczna przy Komisji Episkopatu Polski do spraw Nauki Katolickiej. Uczestniczył także w pracach Sekcji Botaniki, później zaś Komisji Historii Nauk Przyrodniczych PAN w Warszawie. Od kwietnia 1994 roku do końca życia przewodniczył Komisji TN KUL do Badań nad Antykiem Chrześcijańskim. Do pracy organizacyjnej należy doliczyć także różne funkcje społeczne pełnione na KUL.

Wykaz prac drukowanych Ks. Henryka Wójtowicza obejmuje łącznie ponad 100 pozycji – artykułów, haseł encyklopedycznych, recenzji, sprawozdań, tłumaczeń publikowanych w czasopismach „Roczniki Humanistyczne”, „Meander”, „Eos”, „Vox Patrum”, na łamach innych czasopism naukowych, w *Encyklopedii katolickiej*, w pracach zbiorowych, ale także w czasopismach kościelnych o zasięgu zaledwie lokalnym, ponieważ i tam chciał krzewić wiedzę o antyku i kulturze klasycznej. Jego twórczość odzwierciedla wspomnianą już wielką rozpiętość naukowych zainteresowań – od Homera po późnych Ojców Kościoła. Pisał więc o Ajschylosie i Apoloniuszu z Tiany, o ptaku Feniksie i o wyspie Delos, o religii greckiej, o modlitwie w greckiej tragedii, o ascezie w hellenizmie i o mistycyzmie w religii rzymskiej, ale także o Bazylim Wielkim, Klemensie Aleksandryjskim, Orygenesie i Janie Damasceńskim, o Tertulianie i o doświadczeniu religijnym św. Augustyna. Ulubionym przedmiotem Jego dociekań były analizy rozmaitego typu nazewnictwa w pismach starożytnych autorów greckich, łacińskich i chrześcijańskich, terminologia gościnności u Homera i w Biblii, nazewnictwo eucharystyczne u Augustyna, terminologia kapłaństwa u Tertuliana i wiele innych. Tego rodzaju badania podczas lat pracy dydaktycznej były także tematem prowadzonych przez niego wykładów monograficznych, proseminariów i seminariów magisterskich.

Na półkach bibliotek pozostaną Jego książki. Dwie to wydane drukiem kolejne rozprawy – doktorska i habilitacyjna: *Funkcja kompozycyjna porównań Homera*<sup>3</sup> i *Studia nad Nonnosem*<sup>4</sup>. Trzy inne to prace tłumaczeniowe. Najpierw jeszcze w 1971 roku w Sandomierzu wydał *Antologię modlitwy patrystycznej*<sup>5</sup>. Do tłuma-

<sup>3</sup> *Funkcja kompozycyjna porównań Homera*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1971.

<sup>4</sup> *Studia nad Nonnosem*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1980.

<sup>5</sup> *Antologia modlitwy patrystycznej. Modlitwy i rozmyślenia łacińskich Ojców Kościoła*, tłum., komentarze, indeksy H. Wójtowicz, słowo wstępne P. Gołębiowski, przedm. J. M. Szymusiak, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1971.

czeń powrócił w drugiej połowie lat swej twórczości naukowej, wydając przekład dzieł wszystkich jednego z epickich poetów chrześcijańskiego antyku, Seduliusza<sup>6</sup>. Wielkim przedsięwzięciem naukowym było przygotowanie do druku ogromnego dzieła botanicznego Teofrasta z Erezu *De causis plantarum*. Wyszło ono w Lublinie w 2002 roku pod tytułem *Przyczyny powstawania i rozwoju roślin. Fizjologia roślin*<sup>7</sup>. To właśnie ta praca translatorska sprawiła, że autora przekładu powołano na eksperta Sekcji Botaniki i Komisji Historii Nauk Przyrodniczych przy PAN. Tłumaczenie *De causis plantarum* poprzedza obszerny wstęp filologiczny, w którym przedstawiono nie tylko osobę i twórczość Teofrasta, strukturę dzieła i możliwe do wyśledzenia źródła, ale także kalendarz, jakim posługuje się Teofrast, i proces kształtowania przezeń greckiego słownictwa botanicznego. Recenzenci podkreślali, że jest to dopiero trzeci przekład tego dzieła na świecie i że uzupełnia on w istotny sposób naszą znajomość antycznego piśmiennictwa przyrodniczego. Całość wieńczą indeksy nazw roślin: polsko-łacińsko-grecki z podaniem pełnej lokalizacji oraz łacińsko-polski z samymi nazwami roślin, a także indeks nazw własnych i autorów oraz miejsc wspólnych poprzedników Teofrasta i jego następców. Ks. Henryk Wójtowicz kochał tego rodzaju mozolny, mrówczy trud, jakim poprzedził edycję Teofrasta. Wtedy przecież bez wyszukiwarek elektronicznych, bez komputera – wszystko spisywał na zwykłych fiszkach, które wkładał do przepołowionych tekturowych pudełek po kawie Inka, stojących jedno koło drugiego w szafie w Jego katedrze. Translatorska praca to także koordynacja rewizji przekładu dokumentów II Soboru Watykańskiego<sup>8</sup> oraz rewizja i uzupełnienie tłumaczenia wielkiego kompendium tekstów kościelnych *Breviarium fidei*<sup>9</sup>. W 2002 roku Ks. Henryk Wójtowicz przeszedł na emeryturę. W ostatnich latach pracował nad przekładem poematu *Evangeliorum libri quattuor* Juwenkusa; tego tłumaczenia już nie skończył.

Do przedstawionych stron życia Profesora, w dużej mierze typowych dla każdego wykładowcy akademickiego i naukowca, trzeba coś jeszcze dodać. W Jego przypadku jest to oczywiście praca duszpasterska, której tu nie będę opisywał; trzeba jednak powiedzieć, że chciał i potrafił wypełniać nią prawie aż do końca życia wszystkie niedziele i wiele chwil dni powszednich, od Sandomierza, gdzie mieszkał na początku pracy dydaktycznej, przez domy sióstr zakonnych, uzdrowisko w Nałęczowie aż po małe parafie w okolicach Pionek. Do tego trzeba dodać umiłowanie ziemi, z której pochodził i z którą związków nigdy nie zerwał. Większą część życia, aż pięćdziesiąt trzy lata, mieszkał w domu, gdzie się urodził. W Pionkach był wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego – Oddział Pionki, w Publicz-

<sup>6</sup> Sedulius Caelius, *Opera omnia*, przeł. i oprac. H. Wójtowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999.

<sup>7</sup> Teofrast, *Przyczyny powstawania i rozwoju roślin. Fizjologia roślin*, przeł. i oprac. H. Wójtowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.

<sup>8</sup> *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, nowe tłumaczenie, oprac. M. Przybył, Pallottinum, Poznań 2002 – nie ma nawet wzmianki o pracy Ks. Wójtowicza!

<sup>9</sup> *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. I. Bokwa, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2007.

nym Gimnazjum nr 1 nawet jako emeryt uczył języka łacińskiego. Od czerwca 2003 roku był honorowym obywatelem miasta Pionki.

Wszystko, co zostało napisane, da się w jakiś sposób wymierzyć i wyliczyć. Pozostaje jeszcze to, co jest niewymierne, co pozostało w pamięci tych, którzy Go spotykali najczęściej. Bez cienia jakiegokolwiek przesady Jego uczniowie mogą powiedzieć, że dla bardzo wielu z nich, może nawet dla wszystkich, był kimś zupełnie niezwykłym. Dziś wiemy, że sam fundował stypendia, przywoził studentom ciasto z domu, w czasie stanu wojennego przywoził pracownikom filologii produkty z własnego gospodarstwa. Rozdawał je jako prezenty imieninowe i nie tylko imieninowe, niekiedy prawie co tydzień. Była w tym Jego praca fizyczna, której się nie bał i – jak zauważył ktoś podczas pogrzebu – wystarczyło popatrzeć na Jego ręce; nie były to ręce profesora. Dlatego właśnie na pogrzebie to wszystko powiedziane zostało głośno.

Ks. Henryk Wójtowicz wrósł w krajobraz uniwersytetu. Widzimy Jego charakterystyczną sylwetkę na schodach prowadzących na trzecie piętro starego budynku KUL. Jest środa. Zbliża się ósma rano. Idzie, niosąc przepasaną rzemykiem teczkę z książkami i dwie siatki. Zaczął dzień o czwartej. Najpierw przebył cztery kilometry rowerem przez las z Januszną do Pionek, potem było półtorej godziny jazdy pociągiem do Lublina, potem jazda trolejbusem lub droga przemierzana pieszo na uniwersytet. Pozostanie do czwartku po południu i znów odbędzie drogę w kierunku odwrotnym – autobus, pociąg, rower. I tak co tydzień przez dwadzieścia pięć lat – przez większą część pracy na KUL-u. Nie zapomni wygłosić co tydzień słynnych „katechez” dla pani bibliotekarki, a na początku nowego roku dedykować pracownikom Sekcji Filologii Klasycznej równie słynnych wierszy, sprowokuje temat rozmowy albo scenkę sytuacyjną, którą pamięta się dwadzieścia lat! Można by o tym napisać naprawdę grubą książkę. Stał się legendą już za życia, powodem nieustannych wspomnień. Wiedzieliśmy o Nim wszystko – o Jego domu, zajęciach, zagrodzie, wiedzieliśmy, co robi, kto Go odwiedza i co o nas myśli.

Od 1979 roku mieszkał w Janusznie przy posesji nr 88, nad rzeczką Zagożdżanką (– Moja matka była z domu Zagożdżon – mówił) w warunkach, mówiąc delikatnie, surowych i prostych. Nie miał tam nawet telefonu, nie wspomniawszy o samochodzie. To była Jego ojcowizna. Tam pracował wśród książek, przy swej maszynie do pisania, ale i w obejściu, doglądając swych kur, perliczek, kaczek i nie tylko ptactwa – tak jak Katon. Gdyby mówił do nich w języku tego rzymskiego cenzora i znawcy rolnictwa, nikt z nas, którzyśmy Go dobrze znali, nie zdziwiłby się tym wcale. Zdążyłem odwiedzić Go jeszcze w domu w Janusznie. Było to bodaj 10 lipca 2012 roku. Pozwolił zrobić sobie jeszcze pamiątkowe zdjęcie przed domem... Miesiąc później wyniszczony chorobą trafił do szpitala, a stamtąd do Domu Księża Seniorów w Radomiu. Otoczony opieką pielęgniarską i życzliwością starych przyjaciół zmarł tam dnia 17 listopada. Pożegnaliśmy Go najpierw 21 listopada w kościele seminaryjnym przy ul. Młyńskiej w Radomiu, a nazajutrz, dnia 22 listopada, w kościele Najświętszej Maryi Panny w Pionkach. Mszy pogrzebowej w wypełnionym po brzegi kościele przewodniczył Biskup Radomski, a w ostatniej drodze na miejscowy cmen-

tarz, gdzie spoczął, szli znajomi ze wsi Januszno, parafianie z Pionek, 57 księży, a przede wszystkim liczna delegacja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na czele z Prorektorem (zresztą Jego uczniem), przedstawiciele Dziekanatu Wydziału Nauk Humanistycznych, pracownicy Instytutu Filologii Klasycznej, uczniowie z różnych miejsc kraju, władze miasta i wielu, wielu znajomych.

*Tu ne cede malis, sed contra audentior ito!*<sup>10</sup> – słowa z *Eneidy*, powtarzane przez Niego setki razy niczym Jego szczególna dewiza, podsumowują w jakiś sposób całe długie Jego życie. A to Jego życie zdaje się przeczyć obiegowemu stwierdzeniu, które mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych. Dzięki temu, kim był i jaki był, pozostanie dla wielu swych uczniów i przyjaciół, na długo punktem odniesienia. Słowa *Tu ne cede malis* jakby przestały być cytatem z Wergiliusza i w świadomości wielu z nas łączą się właśnie z Nim.

*Vivas in Christo, anima candida!*

#### ARGUMENTUM

*Brevi narratur vita et opera piae memoriae reverendi Henrici Wójtowicz (1928–2012), professoris Universitatis Catholicae Lublinensis, auctoris insignium dissertationum de scriptoribus Graecis ab Homero usque ad Nonnum et divum Ioannem Damascenum Romanisque scriptoribus Christianis, utpote Tertulliano et sancto Augustino.*

---

<sup>10</sup> Verg. *Aen.* VI 95.